



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Krzysztof II Radziwiłł (1585-1640) wobec zagadnień dydaktycznych i naukowych

Author: Mariola Jarczykowa

Citation style: Jarczykowa Mariola. (1995). Krzysztof II Radziwiłł (1585-1640) wobec zagadnień dydaktycznych i naukowych. W: B. Zyska, I. Socha (red.), "Prace ofiarowane Adamowi W. Jaroszowi" (S. 136-148). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Mariola Jarczykowa

Krzysztof II Radziwiłł (1585—1640) wobec zagadnień dydaktycznych i naukowych

Wśród wielu dziedzin, którym oddawał się w swym życiu hetman wielki litewski, niepoślednią rolę odgrywały jego zainteresowania szkolnictwem, nauką i kształceniem. Kiedy rozpatrujemy różne formy kulturalnej aktywności panów na Birżach i Dubinkach, mecenat nad oświatą kalwińską i przykładanie dużej wagi do problemów dydaktycznych wyraziście rysują się na tle innych przejawów opiekuństwa i zainteresowań książęcych. Być może wiązało się to z przynależnością wyznaniową, gdyż protestanci w swoich wypowiedziach mocno podkreślali potrzebę samokształcenia, akcentując, że obowiązkiem ewangelików jest nauka, aby dobrze wypełniać swoje zobowiązania zarówno wobec własnej religii, jak i wobec króla i Rzeczypospolitej. Potępiano tych, którzy:

acz religii nie odmienili, wszakże nie będąc dobrze w nauki wyzwolone opatrzonemi, ani Bogu, ani Królowi JM [...] ani Rzptej, powinności swych oddawać godnie nie mogą¹.

Radziwiłłowie troskę o właściwy rozwój intelektualny współwyznawców przejawiali w różny sposób, przede wszystkim starali się jednak o odpowiednie wykształcenie swoich potomków. Świadczyć o tym mogą liczne instrukcje, testamenty czy zachowana korespondencja. Dbano nie tylko o właściwy wybór ośrodków uniwersyteckich za granicą, ale także o profil indywidualnego wykształcenia.

Sposoby zdobywania wiedzy przez Radziwiłłów linii birżańskiej były dość typowe: po wyjściu spod opieki dworu kobiecego dalsza edukacja odbywała

¹ Cyt. za: H. Wisner: *Lata szkolne Janusza Radziwiłła. Przyczynek do dziejów szkolnictwa kalwińskiego na Litwie w pierwszej połowie XVII wieku*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1969, s. 191—192.

się w jednej ze szkół krajowych, po ukończeniu zaś 16 roku życia młodzi książęta wyjeżdżali pod opieką preceptorów za granicę. Tam odbywali studia na kilku wybranych uczelniach, zwiedzali Europę i służyli jako ochotnicy w jednej z armii walczących w Niderlandach. Bardzo dbano o właściwą trasę tych wojaży edukacyjnych. Było to o tyle istotne, że poszczególne ośrodki naukowe stanowiły zarazem miejsca silnego oddziaływania religijnego. Już ojciec Krzysztofa II — Krzysztof Radziwiłł „Piorun” (1547—1603), kierował się względami wyznaniowymi przy wyborze trasy edukacyjnej dla młodego księcia. Jak pisze Henryk Wisner: „Krzysztof Radziwiłł »Piorun«, przywódca innowierstwa litewskiego, zabraniał synowi wyjazdu do Włoch i Hiszpanii, zalecał natomiast (oprócz Niemiec) Anglię, Niderlandy i — co ciekawe — Francję.”²

Być może zastrzeżenia te były związane z wcześniejszą konwersją Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”, który pierwsze decyzje przejścia na katolicyzm podjął podczas swych peregrynacji francuskich i włoskich. Sam „Sierotka” w listach skierowanych do swego birżańskiego krewnego odradzał wybór Niemiec jako głównego ośrodka kształcenia dla syna „Pioruna”:

[...] w tamten kraj zacnym cudzoziemskim panom szkoda jeździć, oprócz Norymbergu, Lipska i Drezna tedy to tam nikczemne kąty i ludzie sprośni, nieobyczajni; w Strasburgu też, wyjąwszy obronę i rząd miejski, tedy nauka błaha, a ostatek ze strony obyczajów a policji *omnia redde ioco*.³

Argumentacja nawróconego we Włoszech krewnego nie była widocznie dostateczna, skoro „Piorun” w testamencie prosił opiekunów swego młodszego syna, aby go

wyprowadzić do Niemiec raczyli, naprzód do Lipska [...] a potem dopiero, kiedy by już dobrze umiał łaciński i niemiecki język, tedy niechby jechał do dalszych niemieckich państw przypatrzeć się w nich dobrym porządkom i municjam.⁴

Krzysztof II — zgodnie z wolą ojca — kształcił się w Lipsku i Heidelbergu. Przebywał także w Bazylei, odwiedził Francję, Anglię i Niderlandy, gdzie doskonalił swoje umiejętności wojskowe w obozie Maurycego Orańskiego. Jako preceptorów edukacyjnych wojaży wyznaczył ojciec Salomona Rysiń-

² Ibidem, s. 185.

³ Cyt. za: A. Brückner: *Dzieje kultury polskiej*. T. 2: *Polska u szczytu potęgi*. Warszawa 1958, s. 348.

⁴ Cyt. za: U. Augustyniak: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa 1992, s. 91.

skiego i Samuela Filipowskiego. Dzięki zachowanym listom tych opiekunów możemy dzisiaj odtworzyć wiele szczegółów nauki przyszłego hetmana. Przetrwiała także korespondencja samego Krzysztofa II, który dzielił się z ojcem wrażeniami i spostrzeżeniami z europejskich peregrynacji. Swoją podróż w Lipsku oceniał książę bardzo krytycznie:

A tak proszę uniżenie W. Ks. M. stąd w dalsze kraje wyjechać, bo i krom tego prócz języka niemieckiego, niewielki pożytek z mieszkania mego tu w Lipsku odniosę, bo tu tak rządna akademia, iż ledwie raz w tydzień, a zwłaszcza in „Collegio Juridico” lekcje czytają. Studenci tak swawolni, że ani na rektora, ani na miasto, ani na samego księcia respektu nie mają.⁵

Młody książę zwierzał się także ojcu ze swych trudności w opanowaniu języka niemieckiego:

Na mej pilności, Pan Bóg świadek, żeć namniej nie schodzi, gdyż krom tego, że z tym Niemcem, którego dla samego języka niemieckiego chowam i z kim mi się jeno trafi zawsze się w tym języku ćwiczę, tędym godzinę na to na każdy dzień odłożył, że się go i z ksiąg uczę. Ale jest tak barzo na mnie trudny, że przez bardzo długi czas ledwie się słowa abo dwóch wymawiać nauczę i dla wielkiej jego trudności jużem ten czas, jako tu w Lipsku mieszkam, ledwiem się barzo mało mówić i rozumieć nieco nauczył.⁶

Rysiński przysyłał jednak na Litwę takie informacje o postępach w nauce swego wychowanka:

[...] czasu tu w Lipsku darmo nie trawi; na każdy dzień kilka lekcji słucha *in iure, in mathematicis, in philosophia*, że więc i w niemieckim języku co dzień godzinę się ćwiczę. Odprawiwszy lekcje szermuje, a kiedy pogoda, na koniu się przejeżdża.⁷

Młody książę, oprócz zajęć typowo kształcących i poszerzających jego horyzonty umysłowe, musiał prowadzić ożywione życie towarzyskie. Było to zgodne z zaleceniami ojca, chociaż — ze względu na olbrzymie wydatki — spędzało sen z oczu perceptorów, o czym świadczą ich listy. Filipowski tak bowiem pisał z Lipska:

⁵ Cyt. za: J. Freylichówna: *Ideal wychowawczy szlachty polskiej w XVI i początku XVII wieku*. Warszawa 1938, s. 165.

⁶ Ibidem, s. 116.

⁷ Ibidem, s. 172.

Kazał W. Ks. M. panu Krzysztofowi z wielkimi ludźmi znajomość brać i zachowanie, a J. M. się tym tytułem książęcym ogłosił (który najbarzej mieszek W. M. niszczy).⁸

Syn hetmana podejmował u siebie m.in. ponad 30 profesorów:

[...] a to dla tego, aby z nimi rozmowy miewał i ćwiczył się, gdyżby inaczej żadnego pożytku z owego tam mieszkania nie odniósł. Dwaj zasz profesorów, którzy Jego M. *privatim* uczą, ci ustawicznie z J. M. bywają i jadają, a kiedy J. M. w kościele będzie, zawsze który Pan z Rady Jego M. prowadzi kilkanaście profesorów. A co do tej szlachty, grafów, którzy umyślnie przychodzą, aby się z J. M. poznali, niemało na to na rok wynidzie.⁹

Pomimo utyskiwań opiekunów Krzysztofa II na zbyt wysokie koszty „bywania” profesorów przy książęcym stole, związane w Lipsku i w innych ośrodkach akademickich przyjaźnie z przedstawicielami świata nauki hetman podtrzymywał przez długie lata po skończeniu edukacji. Urszula Augustyniak podała liczne ślady w korespondencji z kręgu birżańskiego, wskazujące na to, że Krzysztof II śledził losy uniwersytetów, których przed laty był słuchaczem, przez Romanoviusa utrzymywał np. stały kontakt z uczelnią heidelberską¹⁰.

Innym wymownym świadectwem kontaktów księcia z profesorami uniwersyteckimi są okolicznościowe druki poświęcone magnatowi litewskiemu. Po śmierci Krzysztofa „Pioruna” ukazał się w Bazylei, w oficynie C. Waldkircha zbiór epicediów napisanych przez pracowników tamtejszego uniwersytetu i zadedykowany młodszemu synowi zmarłego¹¹. Podobny druk został wydany w Lipsku, również zawierający dedykację skierowaną do Krzysztofa II. Pracownicy lipskiej uczelni wspominali m.in. pobyt magnata litewskiego na tamtejszym uniwersytecie¹².

W Norymberdze jurysta o międzynarodowej sławie Konrad Rittershausen przypisał w 1602 roku młodemu księciu swoje *Sacra strena Altdorfina*. Prawdopodobnie na decyzję o dedykowaniu parafrazy psalmów Krzysztofowi II

⁸ Ibidem, s. 173–174.

⁹ Ibidem, s. 174.

¹⁰ U. Augustyniak: *Dwór i klientela Krzysztofa II Radziwiłła*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1994, s. 75, przyp. 90.

¹¹ Zob. M. Chachaj: *Edukacje Radziwiłłów. Studia i podróże Radziwiłłów na tle peregrynacji magnaterii litewskiej od połowy XVI do połowy XVII wieku*. [Praca doktorska. Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Wydział Historyczny. 1979. Maszynopis, s. 245].

¹² Ibidem, s. 92.

wpłynął preceptor księcia — Salomon Rysiński, przez wiele lat utrzymujący kontakty z Rittershausenem¹³.

Podczas pobytu Krzysztofa II w Genewie — którą odwiedził na krótko w czasie dłuższego postoju w Heidelbergu — książę zaprzyjaźnił się z Antonim de la Faye. Poświadczeniem tych związków może być dedykowana księciu książka¹⁴.

Zawieranie przyjaźni z różnymi ciekawymi osobami, również podróżującymi po Europie, było innym ważnym celem edukacyjnych wojaży XVII-wiecznego magnata. Rysiński donosił o prestiżowych wizytach przedstawicieli znaczących europejskich domów:

Także też nie schodzi nic i na dobrej przyjaźni książąt Jej Mci niektórych, jako K.J.M. pana saskiego, który był u Jego Mści w ten przeszły czwartek w gospodzie na obiedzie i obiecał mu przyjaźni swojej dotrzymać. Zawarł też tymi czasy J.M. przyjaźń z księciem pomorskim, który niedawno do Lipska dla nauki przyjechał.¹⁵

W Genewie zaprzyjaźnił się książę ze wspomnianym Antonim de la Faye oraz z Markiem Tertulianem Sallasiusem Bielańskim — uczonym młodzieńcem i wybitnym wojownikiem¹⁶.

Towarzyska „oprawa” studiów nie zawsze cieszyła opiekunów; Filipowski tak m.in. komentował pobyt w Heidelbergu:

Po całe noce i aż do dnia piją, piwszy z nimi źle, nie spełniwszy mu jeszcze gorzej [...] aż mi się już w głowie, widzi Bóg zawraca, bo nie jako w szkole, ale jakbyśmy na dworze cesarskim mieszkali.¹⁷

Inne „atrakcje” czekały natomiast Radziwiłła, kiedy przebywał on na zaproszenie księcia Maurycego w Kassel, obozie wojskowym:

[...] rozmaitemi gry i turniejami Jego M. zabawiał [książę Maurycy — M.J.] bo przez cały ten tydzień w poluśmy wszystko w obozie

¹³ Zob. H. Kunstmann: *Salomon Rysiński i norymberski uniwersytet w Altdorfie*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1975, s. 151.

¹⁴ Krzysztof II był adresatem dedykacji w książce *Geneva liberata*. A. de la Faye okazywał w ten sposób uznanie dla Radziwiłłów, a równocześnie przysyłał na Litwę informację o napadzie na Genewę. Zob. H. Barycz: *Z dziejów polskich wędrówek naukowych*. Wrocław 1969, s. 319.

¹⁵ AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie (dalej AR), dz. V, t. 316. List z Lipska z 26 marca 1602 roku.

¹⁶ Zob. H. Barycz: *Z dziejów polskich wędrówek...*, s. 318.

¹⁷ Cyt. za: J. Freylichówna: *Ideal wychowawczy...*, s. 175—176.

mieszkali, a kto co naforemniejszą sztukę wyprawiał, upominek otrzymał, tylkośmy na noc do zamku jeździli.¹⁸

Wbrew pozorom Krzysztof II czasu „darmo nie trawił” i doskonalił się w różnych dyscyplinach oraz w znajomości języków obcych (szczególną wagę przywiązywał do niemieckiego)¹⁹. Podróż magnata, mającego nabrać poloru intelektualnego i towarzyskiego w wielu ośrodkach naukowych i na znaczących ówczesnych dworach, pociągała za sobą olbrzymie kwoty. W różnych opracowaniach omawiających typowe koszty wojaży edukacyjnych wymienia się wydatki Krzysztofa II jako przekraczające kilkakrotnie sumy przeznaczane na kształcenie młodzieży z innych „zacnych” domów²⁰.

Doświadczenia zdobyte w czasie zagranicznych „peregrynacji” pomogły następnie hetmanowi w odpowiednim nadzorowaniu edukacji jego syna. O tym, że książę przywiązywał dużą wagę do nauki Janusza II (1612–1655), świadczą jego liczne instrukcje rodzicielskie, i to zarówno dotyczące kształcenia w kraju, jak i w „cudzej ziemi”²¹. Ponadto był Krzysztof II często proszony o radę w zakresie nauki swoich krewnych — Dorostajskiego i Gorajskich²², nadzorował też, zgodnie z ostatnią wolą brata — Janusza I (1579–1620), przebieg edukacji Bogusława Radziwiłła (1620–1669)²³.

O ile starania o członków własnego rodu nie stanowią cechy wyróżniającej Krzysztofa II, który podkreślał, „że edukacja na cudze ręce spuszczone, ojcowskiemu w tej mierze staraniu równa być nie może”²⁴, o tyle zabiegi wokół podniesienia poziomu intelektualnego swoich współwyznawców wyróżniają księcia jako patrona i protektora innowierców. Wspomnijmy tutaj o licznych fundacjach na rzecz szkolnictwa protestanckiego, o wielkim zainteresowaniu

¹⁸ Ibidem, s. 83.

¹⁹ Znamienna jest wypowiedź Krzysztofa II chcącego doskonalić swój język niemiecki w obozie: „[...] niemieckiego da Pan Bóg w Niderlandzie będąc między żołnierstwem, którego tam z Niemiec najwięcej, nauczyć się”. Cyt. za: H. Wisner: *Krzysztof II Radziwiłł*. [Praca doktorska. Uniwersytet Warszawski. Wydział Historyczny. 1967. Maszynopis, s. 6].

²⁰ Zob. J. Freylichówna: *Ideal wychowawczy...*, s. 173–175; W. Czapliński, J. Długosz: *Podróż młodego magnata do szkół. Studium z dziejów kultury XVI i XVII wieku*. Warszawa 1969, s. 31–32.

²¹ Zob. W. Sokołowski: *Instrukcja pedagogiczna dla Janusza Radziwiłła do szkoły zborowej w Wilnie. Kartka z dziejów wychowania młodzieży szlacheckiej na Litwie w XVII wieku*. „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1989, T. 32 s. 266; *Nad generalną o instytucji syna mego Janusza Radziwiłła informacją [...]*. Wyd. M. Zachara, T. Majewska-Lincoln. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1971, s. 181–184.

²² Zob. Listy Katarzyny z Radziwiłłów Gorajskiej do Krzysztofa II Radziwiłła z 15 lutego 1620 i z 5 sierpnia 1620. W: *Korespondencja rodzinna Radziwiłłów linii birżańskiej. Listy żon i córek*. Rękopis BN, sygn. III 3277, k. 58 i 63.

²³ *Summa trzech testamentów księcia pana wileńskiego...* AGAD, AR, dz. II, ks. 67, s. 107–108.

²⁴ Cyt. za: E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła*. Wilno 1859, s. 224.

założonymi przez siebie gimnazjami w Ślucku i Kiejdanach, o jego inicjatywie powołania drukarni przy każdej ze szkół objętej swoim patronatem²⁵. Ciekawostkę może stanowić również fakt utrzymywania niemalże przyjacielskich kontaktów z pobliskimi kolegami jezuickimi²⁶.

Zatrzymajmy się dłużej nad innym aspektem mecenatu Radziwiłłowskiego, a mianowicie nad finansowaniem studiów uzdolnionej młodzieży protestanckiej. Korespondencja z birżańskiego archiwum ujawnia w tym względzie wiele ciekawych szczegółów. *Akta synodów różnowierczych* przynoszą nam także informacje o niektórych motywach postępowania Radziwiłła. W 1623 roku zanotowano:

Książę Je[g]o M. Radziwiłł doznawszy wielkiej łaski Bożej nad sobą w wielu utrapieniach swoich, będąc samym skutkiem wdzięczeń onej, zborowi wileńskiemu conferuje cztery tysiące złotych *eo fine*, żeby *perpetuis temporis* Alumnów dwu *in exteris Regionibus* chowano, którzy *reduces*, posługami swymi Zborowi Wileńskiemu obowiązani będą.²⁷

W 1624 roku akta wymieniają już nazwiska Joannesa Domagaszewskiego i Daniela Bosego, którzy zostali wysłani na studia do Lejdy²⁸. Wcześniej jednak książę też wysyłał alumnów za granicę, skoro Daniel Naborowski w liście z 22 lipca 1620 roku pisał:

Za okazją posłańca tego odsyłam W. K. M. Panu memu M. od alumnów W.K.M. listy z Hejdelberku.²⁹

Marceli Kosman pisze nawet o wcześniejszym finansowaniu studiów uzdolnionej młodzieży przez Jednotę i Radziwiłłów birżańskich: „[...] około 1620 r. polemizujący z arianami kalwini z satysfakcją wspominali o tych, »którzy kosztem częścią Jaśnie Oświeconych Książąt Radziwiłłów«, innych możliwych, wreszcie »częścią rodziców, własnym i od gęby odjętym w akademiach lata swe trawili«.”³⁰

O tym, że książę hetman przywiązywał do tej sprawy dużą wagę, mogą świadczyć jego słowa w testamencie z 1619 roku:

²⁵ Zob. U. Augustyniak: *Wizerunek Krzysztofa II Radziwiłła jako magnata ewangelika w świetle jego testamentów*. „Przegląd Historyczny” 1990, z. 3/4, s. 467.

²⁶ Zob. J. Seredyka: *Z dziejów tolerancji na Litwie za panowania Zygmunta III*. „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1973, S.A, nr 10, s. 108.

²⁷ *Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae*. S. 4, z. 2. Wilno 1915, s. 79.

²⁸ Ibidem, s. 83–84.

²⁹ AGAD, AR, dz. V, t. 222.

³⁰ M. Kosman: *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej*. Wrocław 1973, s. 223.

A jeśli między nimi [alumnami — M.J.] obiorą się którzy *altioris eruditionis capaces*, czego by w tych krajach uczyć się nie mogli, tedy do cudzej ziemi aż do ostatniej perfekcyj dodawać im nakładu, bądź to kogo do teologiej, bądź do inszych nauk geniusz jego obróci, byle się postrzegło, aby ta praca i nakłady nasze Kościołowi Bożemu, ojczyźnie i memu domowi pociechę i pożytek z tej młodzi przyniosły.³¹

We wcześniejszych redakcjach ostatniej woli Krzysztof II nie robił żadnych zastrzeżeń co do wyboru kierunku studiów przez uzdolnionych alumnów, jednak w późniejszych testamentach ograniczył przyznawanie stypendium tylko do teologii³².

O różnych perypetiach i kłopotach studiującej „za wspomózeniem” książęcej szkatuły młodzieży pisze w wielu swoich listach Baltazar Krośniewicz, który często pośredniczył między alumnami a Krzysztofem II. Z relacji tych wynika, że stypendyści narażeni byli na wiele trudności związanych np. z podróżą do miejsca swoich studiów. Wymowny jest pod tym względem fragment „pisania” Krośniewicza z 21 marca 1620 roku:

W drodze przyłączył się do nich [...] Jerzy Kozierowski, który służył przed tym W. Ks. M. [...]. Ten w Toruniu będąc z nimi w jednejże gospodzie, gdy odeszli do krawca dla szat niemieckich, z tłumoczkow ich dobywszy, wziął Romanowskiemu 27 fl. i coś, a Samuelowi niemal 60 fl. I tak biednych prostaków szkaradnie uszkodziwszy, uszedł z miasta. [...] z Frankfortu u Odry pieszo szli aż do Heidelbergu. Na drodze niebożęta jako niewiadomi języka niemieckiego wiele złego użyli.³³

W dalszej relacji Krośniewicz opisuje inne perypetie studentów — brak mieszkania dla cudzoziemców w obleganym przez wojska Heidelbergu, brak środków do życia. List kończy prośba do Krzysztofa II, aby jak najprędzej wspomógł finansowo „niebożęta”. W sierpniu tegoż roku Krośniewicz donosił o dalszych losach studentów heidelberskich. Prosił o pomoc materialną dla nich, gdyż „cierpią wielki defekt w odzieży”. Dodawał przy tym:

[...] racz W.Ks.M. rozkazać co najprędzej im odesłać [pieniądze — M. J.], aby animuszu do nauk nie tracili³⁴.

Ciekawa jest też wzmianka o podtrzymywaniu kontaktów z pracownikami tamtejszej uczelni:

³¹ Cyt. za: U. Augustyniak: *Testamenty ewangelików...*, s. 146.

³² Zob. Eadem: *Wizerunek Krzysztofa...*, s. 467.

³³ AGAD, AR, dz. V, t. 7801.

³⁴ Ibidem, list z 18 września 1620 z Birż.

Pisałem i do PP. Professorow heidelberskich, prosząc, aby na nie [tzn. alumnów — M. J.] i nauki ich respekt mieli.³⁵

Pomimo pośrednictwa Krośniewicza i śledzenia losów wspieranych przez Radziwiłła studentów, wypadki wojenne tragicznie zaciążyły nad ich losem i losami heidelberskiego uniwersytetu:

Tydzień temu, jakom wziął listy z Frankfortu u Odry od Romanowskiego i Bochwica. Romanowski tylko żywy, ale odarty ze wszystkiego uszedł z Heidelbergu. Doktor Pareus przed wzięciem miasta umarł. Niektorych professorow usieczono [...]. Same miasto na łup i tyraństwo podano. Kościoły mszą obrzydłą sprofanowano. Bochwic także przywędrował z Heidelbergu schorzał i nędzny bardzo. Proszą obaj, abym się przyczynił do W.Ks.M. o miłościwy a prędkie ratunek, gdyż im na ten rok i pieniążka jeszcze nie dano.³⁶

Z korespondencji Krośniewicza nie tylko dowiadujemy się o codziennym życiu ubogich studentów i stypendystów magnackich, ale także listy te przekazują nam informacje o „promowaniu” młodzieży, która przeszła na wiarę ewangelicką. W „pisanii” z 30 kwietnia 1620 roku Krośniewicz donosił księciu Krzysztofowi:

List W.Ks.M. mojego M.P. jeden doszedł mię w Birzach, drugi teraz w Wiżunach strony tych młodzieńców, którzy od jezuitów odeszli. [...] pytałem się tych młodzieńców, jeśliby chcieli przy Ewangeliej statecznie trwać, czy nie. [...] Młodszy się oświadczył, że wdzięczen łaski Bożej i po Bogu łaski W.Ks.M. obiecuje do skończenia żywota swego statecznie trwać przy poznanej prawdzie, pewien będąc dalszej promocji od W.Ks.M. Ten zaś starszy [...] wyznał *libere*, że nigdy nie był i nie chce być Ewangelikiem [...]. Młodszego proszę aby W.Ks. M. do Frankfortu wysłał nie mieszkale. Może się tam półtorą set fl. wychować. Gdy będę wiedział ktorego czasu W.Ks.M. będzie go chciał wysłać do Frankfortu, tedy listy za nim do Proffessorow napiszę.³⁷

W czerwcu Krośniewicz z zadowoleniem pisał do Radziwiłła, że cieszy się z decyzji księcia wysłania „onego młodzieńca, który odstąpiwszy papieżstwa statecznym został przy Ewangeliej”, na studia razem z Gorajskim. Ciekawa

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem, list z 19 stycznia 1623 roku z Birż.

³⁷ Ibidem.

jest także charakterystyka tego studenta: „[...] postępki jego i sama *complexia* po nim wszystko dobre pokazują”³⁸.

Krzysztof II Radziwiłł do odpowiedniego wykształcenia swoich dworzan i protegowanych przywiązywał dużą wagę. W opracowaniach dotyczących jego klienteli podkreśla się, że dobór sług odbywał się w wypadku hetmana nie na zasadzie „dawności” i przywiązania do Radziwiłłowskiego Domu, ale przede wszystkim decydowało tu kryterium fachowości. Książę bowiem chętnie otaczał się ludźmi mądrymi, dyspozycyjnymi, którzy mogli spełniać różne funkcje w kancelarii i w służbie dyplomatycznej.

Radziwiłłowie zapewniali zatrudnienie na swoim dworze przedstawicielom różnych „profesji”. Byli wśród nich liczni lekarze, literaci czy też inżynierowie angażowani przy przebudowie siedziby rodowej w Birżach.

Jednym z najbardziej znanych inżynierów i specjalistów w zakresie sztuki oblężniczej był Adam Freytag, pochodzący z Torunia. W dzisiejszych opracowaniach zakres jego działalności różnie jest przedstawiany: także jako profesora szkoły kiejdańskiej, lekarza czy nawet księgarza³⁹. Mówi się o nim również jako o guwernerze i nauczycielu Janusza II. O tym, że jego prace teoretyczne znane były Radziwiłłom, przekonuje nas fakt, iż o ukazaniu się książki *Architectura militaria nova et aucta* donosił w czasie swych edukacyjnych podróży Janusz II⁴⁰. Freytag dedykował Krzysztofowi swoją pracę doktorską, skoro książę „rozkazał” jednemu ze swych dworzan:

Pana Freitaha Doktora (oddawszy mu ode mnie za *theses* dedicowane honorarium) przy sobie zaciągnie.⁴¹

Stwierdzenie S. Pinkusa, że dopiero Janusz II zaangażował Freytaga, znawcę holenderskich zamków bastionowych, do swojej służby⁴², należy więc uściślić i działalność tego doktora nauk filozoficznych i medycznych związać już z patronatem Krzysztofa II. Pełnił on na dworze Radziwiłłowskim wielo-

³⁸ Ibidem, list z 1 czerwca 1620 roku ze Szwabiszek.

³⁹ Zob. P. Buchwald-Pelcowa: *Książki z dziedziny architektury w księgozbiorze Bogusława Radziwiłła. W: Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*. Warszawa 1988, s. 582; J. Moreau-Reibel: *Sto lat podróży różnowierców polskich do Francji. „Reformacja w Polsce” 1937—1939*, s. 17; L. Chmaj: *Propaganda braci polskich w Paryżu w wieku XVII. „Reformacja w Polsce” 1928*, s. 119.

⁴⁰ W liście do Krzysztofa II Janusz Radziwiłł pisał w sierpniu 1631 roku z Lejdy: „Teraz p. Freytag, o którym do W.Ks.M. pisał, wydał niedawno księgę o fortyfikacji po niemiecku, w której rozmaite niderlandzkie manery pokazuje do oblężenia, dobywania i o rozmaitych traktuje wojennych sztukach; jeśli jej będzie W.Ks.M. potrzebował, tedy za pierwszą okazją pošlę.” Cyt. za: J. Frylichówna: *Ideal wychowawczy...*, s. 97—98.

⁴¹ AGAD, AR, dz. XI, ks. 37, s. 336.

⁴² Zob. S. Pinkus: *Biržu pilis*. In: *Lietuvos pilys*. Ats. red. J. Jurginis. Vilnius 1971, s. 255.

rakie funkcje: przede wszystkim nadzorował przebieg odbudowy rodowego zamku, kierował wzmocnieniami fortyfikacyjnymi w Birzach, a także był nadwornym medykiem Janusza II, jak świadczy list księcia do Bogusława Radziwiłła⁴³.

Na dworze birzańskim było kilku innych lekarzy: Maciej Vorbek Lettow, D. Detelewes, sprawujący nadzór nad dworem księżnej Anny. Również znany poeta Daniel Naborowski — jako absolwent wydziału medycznego — mógł służyć radą i pomocą swoim pryncypałom. Augustyniak podała, że Krzysztof II prowadził oprócz tego korespondencję z wieloma innymi lekarzami i aptekarzami⁴⁴. Księżę hetman chętnie zatrudniał w swoim otoczeniu medyków nie tylko ze względu na ich zawodowe kompetencje, ale — jak wskazuje przykład doktora Krokiera — także dla konwersacji „jako z dobrym politykiem”⁴⁵.

Radziwiłł swój wolny czas poświęcał też na oddawanie się własnym zainteresowaniom: szczególnie chętnie studiował różne prace z zakresu wojskowości i fortyfikacji⁴⁶, co oczywiście nie powinno dziwić w przypadku znanego dowódcy. Zajmował się również kolekcjonowaniem wartościowych numizmatów⁴⁷ czy ciekawych eksponatów do swojej kunsztkarni⁴⁸. Domo- we muzeum Radziwiłłów zawierało nie tylko przedmioty zbierane dla ich dziwności i oryginalności, ale także przyrządy naukowe, np. z zakresu matematyki. Analizując inne zainteresowania Krzysztofa II, należy zwrócić uwagę na jego pasje związane z lekturą dzieł historycznych. W jednej z dedykacji skierowanej do księcia Salomon Rysiński napisał:

Nie wątpię, że swych Dziadów rozczytując sprawy,
Którymi dzielnie doszli nieśmiertelnej sławy
Siła czasu dla tego swym wczasom wymujesz
Iż w tym wdzięczną uciechę i zabawę czujesz.⁴⁹

Lektura prac historycznych nie pochłaniała jednak całego wolnego czasu księcia, jak stwierdziła Urszula Augustyniak: „Najbardziej prywatne zainteresowania rezerwował hetman dla inżynierii i wynalazków wojskowych; wobec

⁴³ Zob. E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 381.

⁴⁴ Zob. U. Augustyniak: *Dwór i klientela Krzysztofa II...*, s. 75, przypis. 94.

⁴⁵ Ibidem, s. 76.

⁴⁶ Zob. H. Wisner: *Krzysztof II Radziwiłł...*, s. 135—136, 230.

⁴⁷ Ibidem, s. 11—12.

⁴⁸ Zob. T. Sulerzyska: *Galerie obrazów i gabinety sztuki Radziwiłłów w XVII wieku*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1961, z. 2.

⁴⁹ S. Rysiński: *Do Oświeconego Książęcia na Birzach i Dubinkach Jego Mości Pana Chryzstofa Radziwiłł(ł) przedmowa*. W: *Niektóre psalmy Dawidowe*. Lubcz 1614. Druk. P. Błastusa Kmity.

których wykazywał szczery (i nieco naiwny) entuzjazm. Ta pasja dla »nowinek« i *curiositates* była, jak się wydaje, nadużywana przez protegowanie mu »cudownych wynalazców«: byłego alchemika cesarza Rudolfa II czy konstruktora aparatu do chodzenia pod wodą, znanego w Niderlandach. Zainstalowanie na dworze w Owancie laboratorium alchemicznego może natomiast świadczyć o przenoszeniu się z Dworu królewskiego na prowincję zamiłowania nauk tajemnych.”⁵⁰

Zainteresowania naukowe Krzysztofa II przejawiały się także w werbowaniu na swój dwór „ludzi uczonych w cudzych krajach”, wobec których — jak twierdził książę — „nigdy nie jest skurczona na to ręka i nie będę żałował żadnego kosztu ważyć na nich”⁵¹. Według Augustyniak postawa taka wynikała „z barokowej mody na angażowanie na dwory »uczonych wolnych« (*eruditi curiosi*), zajmujących się różnymi dziedzinami wiedzy”⁵².

Na koniec warto zwrócić uwagę na wysoką kulturę literacką Krzysztofa II, o której świadczą jego zachowane mowy okolicznościowe⁵³, a także — pośrednio — korespondencja kierowana do księcia m.in. przez nadwornych poetów, posługujących się często w listach adresowanych do swego patrona aluzjami literackimi, liczących z pewnością na ich rozszyfrowanie przez odbiorcę. Książę prosił ponadto uzdolnionych pod względem pisarskim dworzan, aby dostarczali mu odpisy swoich wierszy⁵⁴.

Wielostronna działalność i patronat Krzysztofa II, zarówno na niwie naukowej, jak i kulturalnej, nie powinny oczywiście przysłaniać zasadniczej charakterystyki hetmana, którego współczesni dostrzegali przede wszystkim jako dowódcę wojskowego i polityka broniącego protestantów. Warto jednak przyjrzeć się także „wczasom” i „zabawom” księcia, który swój wolny czas spędzał bardzo aktywnie i niewątpliwie przyczynił się do tego, że w dzisiejszych opracowaniach dotyczących jego dworu podkreśla się wyjątkowo pozytywny klimat kulturalny panujący w Birżach.

⁵⁰ U. Augustyniak: *Dwór i klientela Krzysztofa II...*, s. 75.

⁵¹ Ibidem, s. 75.

⁵² Ibidem, s. 75.

⁵³ Wiele oracji zostało prawdopodobnie przygotowanych dla księcia przez jego sekretarzy. Krzysztof II wybierał nieraz spośród kilku mów tę, która mu najbardziej odpowiadała, i wygłaszał ją w czasie uroczystości. Szerzej na ten temat zob. M. Jarczykowa: „Chwalebna swada Radziwiłła”. *Mowy pogrzebowe Krzysztofa II*. W: *Studia bibliologiczne*. T. 7: *Historia — biblioteka — silesiaca*. Red. B. Zyska. Katowice 1993, s. 15—28.

⁵⁴ Zob. list D. Naborowskiego z 17 czerwca 1611 roku do Krzysztofa II Radziwiłła. AGAD, AR, dz. V, t. 222.

Мариола Ярчикова

КШИСТОФ II РАДЗИВИЛЛ (1585—1640)
В АСПЕКТЕ ПЕДАГОГИЧЕСКОМ И НАУЧНОМ

Резюме

Кшистоф II, младший сын Кшистофа Радзивиллы (Pioguna), получил прекрасное образование, главным образом в Германии. По возвращению на родину, он курировал вопросы, связанные с образованием школ и финансированием молодежи за границей. Из писем Бальтазара Кросневича видно, как выглядели эти поездки студентов, „спонсором” которых был князь Кшистоф II.

В статье отмечается, что Кшистоф II уделял много внимания вопросам интеллектуального развития своего сына и интересовался наукой, главным образом — в военном деле.

Mariola Jarczykowa

KRZYSZTOF II RADZIWIŁŁ (1585—1640)
ABOUT DIDACTIC AND SCIENTIFIC MATTERS

Summary

Krzysztof II, younger son of Krzysztof Radziwiłł, known as „Thunderbolt”, was very carefully educated during the course of foreign studies, principally in Germany. After returning to his own country, as the protector of Protestantism in Lithuania he paid special attention to the development of Calvinist education, setting up schools and financing foreign studies for talented youngsters. We can tell something about these educational journeys which he sponsored from, among other things, the letters of Baltazar Krośniewicz, who acted as intermediary between the prince and the students.

Krzysztof II also took care to supervise the intellectual development of his own son, as he is evidenced by the „parental instructions” which have been preserved, while he himself evinced scientific interests, chiefly in military matters and fortification.